

**Ceny prenumeraty**

We Lwowie: miesięcznie 2 kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii miesięcz. 2 k. 50 h. z 2-krot. wysyłką 3 k. — h. kwart. 7 k. 50 h. — h. pocztow. 36 k. — h. w Niemczech: miesięcznie 4 kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron. Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń**

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy. Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz. Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie. Ceny oddzielnych numerów Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

**Kalendarz lwowski.**

Poniedziałek: 9. lutego.

**Imiona.** Rz.-kat. Dziś: Apolonii p. Jutro: Scholastyki p.— Gr.-kat. Joana Chr. Jutro: Jofrema.— Słow. Dziś: Gorysława. Jutro: Tomiła bł. Wschód słońca 7:21, zachód 4:06.

**Nabożeństwa.** Dziś i codziennie w kościele Sióstr Franciszkanek ustawiczne wystawienie i adoracja Najśw. Sakramentu. Prymarya o 7, nieszpory o 2:15, jutrznia o godz. 5 popoł.

Jutro w kościele PP. Bendyktynek z powodu uroczystości św. Scholastyki całodzienne wystawienie Najśw. Sakramentu od g. 7 rano

**Muzea i biblioteki.** Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołudn. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtoreki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowe Tow. im. Szewczenki“. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 i od 3 do 7 w.

**Wystawy stałe.** Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 10. Codziennie (oprócz poniedziałku) od g. 1 do 4. Opłata w dni powszednie 6 hal. W niedzielę 30 hal. — Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od g. 10 r. do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadeczkich. Wstęp wolny.

**Panoramy.** Kościusko pod Raclawicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — Fotoplastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od g. 10 rano do 10 w. „Zajmująca i pouczająca podróż w Kochinchinie“. Wstęp 20 hal.

**Teatry.** Dziś: o godz. 3 1/2 popołudniu: „Dyktator“, Jerzego Żuławskiego. Wieczór o godz. 7 1/2: „Wolny strzelec“, opera Webera. — Jutro: „Kładka“, komedia w 3 akt. Początek o godz. 7 wieczór.

**Koncerty.** W Filharmonii (b. teatr Skarbkowski). Jutro: „Koncert symfoniczny“ ze współudziałem p. Heleny Ottawowej. Początek o godz. 7 1/2 w.

**Odczyty i wykłady.** Powszechnie wykłady uniwersyteckie. Dziś: Prof. dr. K. Twardowski: Dusza i ciało, historyczny przegląd głównych teorii o ich wzajemnym stosunku. Zakład fizyczny uniwersytetu, Długosza 8, o g. 6. — Prof. dr. A. Zipser: Grillparzera arcydzieła dramatyczne na tle jego życia i epoki. Cz. II. Szkoła realna, Kamienna 2, o g. 7 1/2 w.

Szkoła nauk politycznych. Dziś: Prof. dr. Romer: Geografia fizyczna ziem polskich. Związek naukowo-literacki. Trzeciego Maja 2, o g. 7.

**Posiedzenia i zgromadzenia.** Dziś: Posiedzenie Kółka akad. dla umiejętności sztuk pięknych w plastyce muzyce i dramacie. Gmach uniwersytetu II. o g. 7 1/2 wiecz. Ref. dr. Witwicki O Arnoldzie Boecklinie. — W Ognisku kobiet o g. 7 pogadanka.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 8 lutego b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	737.3	+ 1.2	SW <sup>6</sup>	0.0	+4.0	+0.0
2 popoł.	734.8	+ 3.4	SW <sub>8</sub>			
9 wiecz.	732.3	+ 3.5	SW <sub>8</sub>			

Uwagi: Pochmurno, silny wiatr. Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

## Telegramy „Słowa Polskiego“

z dnia 9 lutego.

### Koło polskie.

O konwersji renty wspólnej.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Rozprawa nad konwersją renty wspólnopństwowej była nadzwyczaj ożywioną. Wszyscy członkowie Koła polskiego, którzy głos zabierali, oświadczyli się za niższą stopą odsetkową, aniżeli 4 procent, zaznaczając i dowodząc ważnymi argumentami, że tego wymaga zarówno interes państwa jak i interes krajowy. P. Piepes-Poratyński jest zdania, że

nad sprawą konwersji renty powinien rząd być zastanowić się należycie. Chwila obecna nie jest dobrane wybrana. Lepiej było przeczekać wynik ugody węgierskiej i skutki podjęcia opłat w gotówce.

Węgry zamierzają ze swoją konwersją nie spieszyć się. Jednak skoro w przedłożonej ustawie niema dla konwersji terminu ściśle oznaczonego, może i rząd austriacki mieć respiro. Zastanawiając się nad stopą odsetkową, a mając na uwadze interesy państwowe i kraju jest niezawodnie pożądanym konwertować na niższą stopę odsetkową. Argumenty przytaczane przeciwko temu ze stanowiska interesów państwa nie mają uzasadnienia. Zagranica ma renty około 20 proc., reszta znajduje się wewnątrz państwa. Niema więc obawy, żeby nadmiar renty był rzucony na targ wewnętrzno-państwowy.

Krajowe interesy jeszcze bardziej wymagają niższej stopy odsetkowej. W kraju potrzeba tańszego kredytu a niższa stopa odsetkowa renty przyczyni się do tego niezawodnie.

P. dr. Byk zgadza się z poprzednim mową. Zaznacza, że rząd w przedłożonej ustawie wymaga pełnomocnictwa, by sam mógł ustanowić stopę odsetkową dla miliardowego długu państwowego. Mowca zastanawia się wyczerpująco nad stosunkiem udziału Węgry w długi państwowym. Zachodzi obawa, że Węgry zwałą na Austrię nowe ciężary wbrew ustawie z 24 grudnia 1867. Wobec wielkiego zadłużenia gmin i nieruchomości w kraju, zmniejszenie stopy odsetkowej renty, które wpłynęły msi na zmniejszenie stopy procentowej wogóle, będzie dla Galicji dobrodziejstwem. Mowca stawia wniosek, by Koło oświadczyło się za niższą stopą odsetkową przy konwersji renty, aniżeli 4 proc.

P. Eugeniusz Abrahamowicz nie widzi żadnego powodu, dlaczego Koło polskie miałyby popierać wyższą stopę odsetkową renty, aniżeli 3 1/2 proc. Niższa stopa odsetkowa renty wpłynie na potaniecie pożyczek hipotecznych i innych. Argumenty przytaczane przeciw nie są uzasadnione. Mowca oświadcza się przeciwko podjęciu wyplat w gotówce.

P. dr. Binder krytykuje odnośne przedłożenie rządowe głównie z powodu rozdziału kwoty długu państwowego na blok austriacki i blok węgierski. Żąda, by rząd dał stanowcze wyjaśnienie, czy Węgry nie zechcą swego udziału 58 milionowego w oprocentowaniu długu wspólnopaństwowego zmniejszyć po konwersji w stosunku 36:14. Rząd, nie ustanawiając stopy odsetkowej wywołał niepewność i grę giełdową. Zadłużony kraj nasz potrzebuje koniecznie niższej stopy odsetkowej. Konwersja renty pozostaje w związku ze sprawą podjęcia wyplat w gotówce i traktatów handlowych. Polscy członkowie komisji budżetowej powinni podnieść wszystkie te wątpliwości.

Przemawiają następnie pp. Mojsa-Rosochacki i Włodzimierz Gniewosz. P. Mojsa wnosi, by Koło polskie oświadczyło się za możliwie najniższą stopą odsetkową.

P. Wł. Gniewosz jest również za najniższą stopą odsetkową. Ziemia nie przynosi obecnie więcej dochodu jak 3 proc. Dłaczegóż nie mają się posiadacze renty zadowalniać stopą odsetkową nieco niższą niż 4 proc.

(O godz. 1/22 przerwano posiedzenie Koła polskiego do godz. 4 popołudniu).

O godzinie 4 popoł. zagał prezes Jaworski posiedzenie Koła jako dalszy ciąg przedpołudniowego.

Zabiera głos p. Chamiec i w dłuższym przemówieniu zastanawia się nad istotą sprawy w toku będącej. Sądzi w końcu, że niżej, jak 3 1/2 proc. nie należy iść.

P. dr. Kolischer jest co do podjęcia wyplat w gotówce przeciwnego zdania aniżeli p. Eugeniusz Abrahamowicz.

Mowca omawia stosunek do Węgry w sposób bardzo wyczerpujący, zwracając uwagę Koła na okoliczności, że Węgry nie uznali ze swej strony zobowiązania wobec długu wspólnopaństwowego, lecz tylko przyjęli obowiązek płacenia pauszału. Obecnie, gdy się położenie zmieniło, chcą być dłużnikami.

P. Dawid Abrahamowicz zgadza się z zapatrywaniami pp. Piepesa-Poratyńskiego i dra Byka. Sądzi, że Koło polskie powinno wyznaczyć mowę przy pierwszym czytaniu przedłożenia rządowego.

P. dr. Rapaport jest przeciwny obniżaniu stopy odsetkowej. Sądzi, że na 3 1/2 proc. nie będzie można skonwertować renty.

P. dr. Grek podnosi, że interesy agraryszów łączą się w Galicji z interesami zamożniejszych mieszczan, która ma tylko tyle z rentą wspólną, że musi opłacać kupony. Ta sama renta spowoduje, że kapitał zwróci się do przemysłu. Konwersja na wyższą stopę odsetkową oznacza w danym razie opodatkowanie wielkiego kapitału, który zwykle wymyka się od tego. Mowca polemizuje w końcu z p. Rapaportem.

P. Piepes-Poratyński kładzie nacisk, że zmniejszenie stopy odsetkowej musi wyjść na pożytek Galicji, jako kraju wysoce obdłużonego.

Również podnosi, że niska stopa procentowa skieruje kapitał ku przemysłowi a przeciw obecnie jest hasłem kraj nasz uprzemysłowić.

Przewod. p. Jaworski poddaje pod głosowanie wnioski p. Mojsy, żądający żeby Koło polskie oświadczyło się za stopą odsetkową niżej 4 proc. względnie za możliwie najniższą stopą. Koło uchwała ten wniosek jednogłośnie. Mowcę ewentualnego przy pierwszym czytaniu wyznaczono p. dr. Byka, który jednak musi jeszcze porozumieć się z parlamentarną komisją Koła.

Koło Polskie wyznaczyło do komisji regulaminowej pp.: Dawida Abrahamowicza, hr. Dzieduszyckiego, dr. Starzyńskiego, dr. Głabińskiego, Czajkowskiego i dr. Greka.

### Epilog romansu.

**Drezno.** (T. B. k.) *Dresdner Journal* pisze: Adwokaci byłej następczyni tronu zawiadomili pismem, że Giron zerwał z księżną, aby umożliwić jej nawiązanie stosunku z dziećmi i powrót do Drezna. Poszczególne organy prasy wyrażają wobec tego nadzieję, że to będzie pierwszym krokiem do porozumienia. Owoż wobec tego jesteśmy upoważnieni do doniesienia, że powyższe zacytowane fakty, o ile są prawdziwe, w niczem nie zmieniają stanowiska dworu saskiego do byłej następczyni tronu i rozpoczęty proces rozwodowy będzie do końca przeprowadzony.

**Genewa.** (TBk.) Adwokaci księżnej Lachenal i dr. Zehme otrzymali od adwokata następcy tronu saskiego, radcy Körnera, następującą depeszę telegraficzną: Jego królewska wysokość odmawia spełnienia prośby definitywnie (co do powrotu ks. Ludwika) i bez względu na jakiegokolwiek bądź warunki.

**Drezno.** (TBk.) Adwokaci ks. Ludwika Zehme i Lachenal zawiadomili zastępcę ks. Fryderyka Augusta radcę Körnera telegraficznie o wyjeździe Girona i zerwaniu stosunków z Luizą. Zawiadomili również, że księżna prosi o wyjednanie u dworu pozwolenia na zobaczenie dzieci, a przedewszystkiem młodszego syna Krystyana, którego stan miał się polepszyć.

**Bruksela.** (T. B. k.) „Petit Bleu“ donosi, że Giron oświadczył, iż on pierwszy uznał za rzecz konieczną rozstać się z księżną, a to po otrzymaniu wiadomości o zasłabnięciu syna. Księżna zachowywała się bardzo mężnie i wcale nie zemdlała na wiadomość o chorobie syna.

**Genewa.** (T. B. k.) Adwokaci ks. Ludwika podają do wiadomości: Wskutek wypadków z ostatniego tygodnia, zwłaszcza z powodu wykluczenia z domu rodzinnego i słabości syna, doznała ks. Ludwika głębokiego wstrząśnienia i fizycznej depresji.

Z tego powodu a także ze względu na obecny stan swój postanowiła ks. Ludwika, celem uzyskania potrzebnego spokoju i zasięgnięcia porady lekarskiej, udać się do sanatorium i postarała się o przyjęcie w sanatorium La Metairir w Neussie (Nyon).

**Drezno:** (T. wł.) Pod przewodnictwem króla odbyła się onegdaj dłuższa rada familijna, w której wzięli udział także ministrowie. Na radzie uchwalono, że księżna nie może przybyć do Drezna. Wyrażono z tego powodu ubolewanie, ale zaznaczono, że decyzja jest nieodwołalną. Prawdopodobnie obawiają się, że powrót jej dałby powód do demonstracji, a tego chcą sfery dworskie wszelkimi sposobami uniknąć.

**Genewa.** (T. wł.) Księżnę przygotowali jej adwokaci na wynik odpowiedzi. Pomimo tego bardzo ją odmowa dotknęła, gdyż spodziewała się, że po odłączeniu się od Girona, rodzina będzie dla niej le-

piej usposobiona. Zażądała ona od adwokatów, by robili dalsze starania o umożliwienie widzenia się z dziećmi. Rozłączenie się z Gironem miało jej dość łatwo przyjść. Nieprawdą jest wiadomość, jakoby Giron dostał jakąś sumę jako „odezłepne“.

**Berlin.** (T. wł.) Wobec wiadomości, że arcyksiężna toskańska z córkami odjeżdża do Wiednia, aby nie być obecną podczas spotkania się ojca z ks. Luizą, podnoszą tu, że arcyksiężna toskańska chce u cesarza przemawiać za córką. Cesarz anstryacki miał oświadczyć, że nie miałby nie przeciw pobytowi ks. Ludwika w Austrii, jeżeli się ona stanowczo rozłączy z Gironem. Księżna prosiła, by matka była koło niej w chwili rozwiązania, co też matka obiecała.

Z listów księżnej wynika, że obecnie bardzo żałuje swego kroku. Dwór saski obiecał jej materialne zapewnienie bytu po stanowczym rozłączeniu się z Gironem.

**Drezno.** (T. B. k.) Stan syna następcy tronu i ks. Luizy jest dotychczas niezmienny. Gorączka 39.8. Ogólny stan zadowolający.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Korespondent „Fremdenblattu“ w Dreźnie rozmawiał z ministrem saskiego domu królewskiego p. Seydewitzem, który oświadczył, że dwór absolutnie nie zezwoli na powrót ks. Ludwika, oraz że wieści, jakoby ze strony dworu narowywano jakieś odezłepne Gironowi, są bezpodstawne.

## Znowu pożar w Borysławiu.

**Borysław.** (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 10 rano wybuchł znowu pożar na Potoku, mianowicie w kopalni „Towarzystwa dla przemysłu naftowego“.

Przyczyna dokładnie nie wiadoma, prawdopodobnie ogień wywołała nieostrożność palacza. Zgorzało kilka budynków kopalni. Pożar już ugaszono.

## Sytuacja.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ zapewnia, że większość dla przedłożenia wojskowego nie jest dotychczas wcale zapewniona w Izbie posłów, gdyż ostatnie wyjaśnienia, udzielone w komisji wojskowej przez ministra hr. Welsersheimba nie zadowolily radykalniejszych stronnictw.

Półrządowy „Fremdenblatt“, przewidując widocznie, że szanse ustawy wojskowej nie są świetne, wskazuje na fakt, że żądania wojskowości wobec cofnięcia zamierzonego powołania pod broń rezerwistów zapasowych stały się o wiele skromniejszemi, parlament zaś powinien okazać zrozumienie dla tych motywów przedłożenia wojskowego, których nie można tak dokładnie, jakby się chciało, wyrazić. Zresztą tam, gdzie nie ma postępu — musi nastąpić cofanie się wstecz.

### Profesor rosyjski — kryminalista.

**Warszawa.** (Tel. wł.) Sprawa b. profesora Uniwersytetu warszawskiego, Michała Zińca, (oskarżonego o zgwałcenie pacjentki), będzie powtórnie rozpatrywana w I. dep. karnym izby sądownej 19 marca br., gdyż skutkiem skargi kasacyjnej poszkodowanej Kozłińskiej — senat rządzący zniósł wyrok uwalniający smutnej sławy profesora-kryminalisty.

### Sejm węgierski.

**Budapeszt.** (TBk.) Na sobotnim posiedzeniu Sejmu węgierskiego dep. Moezefly przemawiał w dalszym ciągu przeciw ustawie wojskowej i polemizował ostro z wywodami hr. Juliusza Andrassy'ego. Mowę swą zakończył wnioskiem o zaprowadzenie języka węgierskiego w armii. Podczas tej mowy przyszło do ostrych starć między Moezeflym a członkami partii liberalnej.

Hr. Juliusz Andrassy w sprostowaniu faktycznym zwrócił się przeciw sposobowi polemiki mówców z opozycji, którzy z umysłu jego przemówienie źle zrozumieli. Na tem dalszą rozprawę odroczone do poniedziałku.

Przy końcu posiedzenia prezydent gabinetu p. Szell odpowiedział na interpelację dep. Csavolsky'ego, który zapytywał, dlaczego króla serbskiego, przybywającego dnia 11 bm. do Zemunia, nie powita żaden z członków rządu węgierskiego, lecz tylko ban Chorwacyi. P. Szell odpowiedział, że nie chodzi tu o odwiedzin politycznych, lecz tylko o akt pietyzmu, król serbski udaje się bowiem do grobu ojca swego i ban Chorwacyi, jako wysoki urzędnik, jest powołany do reprezentowania państwa chorwackiego. Gdy nad tą odpowiedzią miano przystąpić do głosowania, dep. Thany podnosząc, iż w Izbie niema kompletu, zażądał obliczenia obecnych w sali posłów. Partya rządowa, która zebrana była licznie, widząc, iż w sali obecnych jest tylko czterech posłów ze stronnictwa Kossutha, zażądała odczytania katalogu posłów. Ponieważ to dla partii Kossutha byłoby przykrem, Thany odstąpił od swego wniosku, poczem Izba w zwykłym głosowaniu przyjęła odpowiedź p. Szella do wiadomości.

### Zdrowie papieża.

**Rzym.** (T. B. k.) Agencja Stefaniego donosi: Pogłoski, jakoby papież był niezdrowy i zupełnie nie brał udziału w sobotnim żałobnym nabożeństwie z okazji rocznicy śmierci Papieża Piusa IX., są bez-

podstawne. Papież był na nabożeństwie od początku do końca i mimo lekkiego przeziębienia udzielił błogosławieństwa.

### Zgon cesarzowej chińskiej.

**Londyn.** (Tel. wł.) „Standard“ donosi z Tientsinu, że cesarzowa - regentka Chin zmarła. Śmierć jej ma być utrzymywana w tajemnicy do końca chińskich świąt noworocznych.

### Chamberlain w poł. Afryce.

**Londyn.** (Tel. wł.) Biuro Reutera donosi z poł. Afryki, że na ostatniej konferencji ministra kolonii Chamberlaina z przywódcami Boerów w Bloemfontein pogłębił się jeszcze rozłam wśród frakcji boerskich.

### Mowa Hamiltona.

**Londyn.** (T. B. k.) Lord Hamilton wygłosił w Bradford mowę, o sprawie wenezuelskiej powiedział, że Anglia działa ręką w rękę z Niemcami i że Niemcy zachowały się zupełnie poprawnie i taktownie.

### Podburzanie antiwęgierskie.

**Neutra.** (T. B. k.) Sąd skazał za „podburzanie“ adwokata Markowicza, reformowanego duchownego Csulika i lekarza Markowicza pierwszego na 5, drugiego na 3, trzeciego na 2 miesiące więzienia i na 500, 300, względnie 200 k. grzywny.

### Bójki w pałacu Burbonów.

**Paryż.** (Tel. wł.) W kuluarach parlamentu przyszło podczas posiedzenia Izby do „żywej wymiany“ słów, a następnie bójki między posłami Sellem a Lasierem. Lasier posłał Sellowi sekundantów.

**Paryż.** (Tel. wł.) Selle nie chce dać satysfakcji orężnej Lasierowi, wobec czego ten uprasił parlament o pozwolenie sądowego ścigania Selle'a.

### Sensacyjny wynalazek.

**Rzym.** (Tel. wł.) Agencja Stefani donosi, że pewien marynarz w Spezii wynalazł aparat, za pomocą którego można odnaleźć miejsce, w którym okręt zatonął, oraz szczątki jego wydobyć.

**Bruksela.** (TBk.) Z powodu zachorowania jednego z przysięgłych proces przeciw Rubinowi, który zamierzał dokonać zamachu na króla belgijskiego, odroczone do wtorku.

## Szkola a rodzice.

Lwów, 9 lutego.

W myśl okólnika Rady szkolnej kraj. którego treść podaliśmy przed kilku dniami, zwołał dyr. szkoły im. Konarskiego p. Soleski zgromadzenie rodziców. I zebrało się w sali gimn. szkoły Konarskiego przeszło 300 osób, ciału nauczycielskie w komplecie i rodzice rozmaitych sfer. Po przeczytaniu okólnika Rady szk. kraj. zagał zgromadzenie dyr. Soleski. Zwrócił on uwagę na niemoralność między młodzieżą szkolną. Bardzo często rodzice dają złą przykład dzieciom.

Posyłają dzieci po wódkę do szynku lub odwiedzając szynki zabierają ze sobą dzieci, gdzie młode duszyczki dziecięce wsiakają brud i złe jak gąbka. Nie dziw, że później widzimy młodych chłopców prowadzonych przez żandarmów a areszty policyjne i miejskie przepelnione są dziećmi w wieku szkolnym. Smutna to niestety prawda, że rodzice nie uważają i nie dbają o swe dzieci.

Nie zważają oni na wygląd zewnętrzny dziecka, zapominając, że do wyglądu zewnętrznego dostraja się dusza dziecka. Często można się spotkać z narzekaniem rodziców, że dziecko ich się „wyrodziło“ a nie widzą w tem swej winy, nie widzą lekceważenia obowiązków rodzicielskich. Nieraz nauczyciel chciałby dać jakąś wskazówkę rodzicom, zwrócić uwagę na niejedyn błąd dziecka, — cóż kiedy rodzice nie chcą się jawić w szkole.

Mowca zakończył swe zagajenie apelem do rodziców, by więcej pilnowali swoich dzieci, gdyż wtedy tylko będą mogli spodziewać się od nich nagrody. Następnie wezwał dyr. Soleski rodziców, by zechcieli wypowiedzieć swe zdanie.

Pierwsza zabrała głos p. Handlerowa, żona konduktora kolej. Przyznała ona zupełną słuszność wywodom dyr. Soleskiego. Wychowanie dziecka zależy od matki, wzywa więc je, by więcej oddawały się swym dzieciom.

P. Koreński skarżył się na błaganie się dzieci po ulicach i placach. Tam dziecko spotyka się z ulicznikami urodzonymi i prędko przyswaja sobie ich błędy. Prosi więc rodziców, by i w tym kierunku zwrócili swą uwagę.

P. Wiczysty skarżył się na brak karności u dzieci i młodzieży i brak uszanowania dla starszych. Dawniej, gdy dziecko poskarżyło się ojcu, że zostało ukarane przez nauczyciela, otrzymywało drugą karę od ojca, dziś zaś rodzice biegają ze skargą na nauczyciela do Rady szkolnej, nie zbadawszy, czy dziecko słusznie otrzymało karę.

Takie postępowanie psuje dzieci. Rodzice powinni mieć więcej ufności do nauczycieli i szkoły i wobec dzieci brać ich w obronę.

Nauczyciel Leęg zrobił bardzo smutne odkrycie. Oto znalazł on w aresztach młodzież uczęszczającą

nawet do szkół, a w szpitalu młodych chłopców chorujących na choroby zakaźne. Wobec takiego stanu rzeczy, co za przyszłość czeka taką młodzież.

Naucz. W a ł a c h zwrócił uwagę na przyzwyczajanie dzieci do „gorących napojów“. Niema uroczystości w rodzinie, na którejby zabrakło wódki. Izdaje się często, że matka zostawia w kieliszku „kilka kropel“ i każe je pić dziecku „na robaki“. Dziecię z początku się krzywi, później atoli przyzwyczaja się i oto zarodki na pijaków. Niechaj rodzice nie zdają cały ciężar wychowania na szkołę.

Szkola robi, co może, ale tu potrzebny jest współdziałanie rodziców. Na tem zakończono dyskusję, poczem dyr. Soleski podziękował rodzicom za udział w zgromadzeniu. Rodzice ze swej strony wyrazili serdeczne podziękowanie p. Soleskiemu jako inicjatorowi tego zgromadzenia i prosili go, by zechciał częściej wzywać ich na podobne uarady.

## Wiadomości bieżące.

— **Mianowania:** „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz zamianował kapłana okrętu liniowego Mieczysława Pietruskiego komendantem arsenału marynarki w Poli. Minister skarbu zamianował inspektora podatkowego Jozafata Starkiewicza starszym inspektorem podatkowym w okręgu galicyjskiej krajowej dyrekcji skarbu. Wydział krajowy zamianował adjunkta komasacyjnego Jozefa Gumowskiego inżynierem komasacyjnym w biurze melioracyjnym.

— **Ankieta drożyzniana** obradowała w dalszym ciągu onegdaj, w sobotę, pod przewodnictwem p. dra Rutowskiego. Omawiano na niej specjalnie drożyznę chleba.

— **Z karnawału.** Wesoło spędzono we Lwowie dwa dni ubiegłe. Urządzone cały szereg zabaw z tańcami i naród tańczył i szukał w tym wirze zapomnienia o codziennych troskach. Wieczór kostymowy w Kasyjni miejskiej i Kasyjni urzędniczej zgromadził wiele pań, które prześcigały się wprost w doborze gustownych kostymów. Oko gubiło się wśród barw różnorodnych i trudno było orzec, który kostym najpiękniejszy. Sprawozdawcy wszystkie się podobały — ileż miały je na sobie piękne tancerki — które mniej strojne kostyminy upiększały urodą. Reduta w Filharmonii, jak zwykle, tak i w sobotę zapelniała salę. Muzki intrygowały „niemaski“ i tak bawiono się do godz. 3 rano — poczem kto miał ochotę spieszył do „Gwiazdy, gdzie wieczorek maskowy zgromadził również sporą liczbę amatorów swobodnej zabawy. W sobotę również odbył się wieczór z tańcami drukarzy w sali strzeleckiej. Wieczór wypadł wspaniale. Do 1 kadryla stanęło przeszło 120 par, a ohoce tańce prowadzone przez p. Lecha, nawet starszych rozruszały. Biały mazur, który zakończył zabawę, zasługiwał w zupełności na to imiano, gdyż tańczono go już przy blasku słońca.

Zakończył dwa dni zabaw wieczór z tańcami „Echa“. Wieczory urządzaue przez tą drużynę spiewacką, mają już swą ustaloną markę, a wczorajszy należał może do najlepszych. Zasluga w tem niemala dzielnego wodzireja p. R. Dyszkiewicza, który swojemi „kombinacjami“ taneicznymi potrafił urozmaicić zabawę i utrzymać urocz tancerki i pleć brzydką w sile, że wytrwali do 7 rano, unosząc mile wspomnienie z „przetaniezonej“ nocy.

Z Krakowa donoszą nam, że na onegdajszym balu na rzecz Tow. ratunkowego obecny był marszałek kraju hr. A. Potocki.

Z Wiednia telegrafują nam: Wczoraj w sali tutejszego kupieckiego stowarzyszenia I. Johannesgasse odbył się wieczór taneczny, urządzony staraniem tutejszego polskiego stowarzyszenia „Strzechy“. Na wieczorek była reprezentowana cała wiedeńska kolonia polska. Bawiono się wybornie, a biały mazur był w pełnem słowa znaczeniu białym.

— **Z Filharmonii.** Zamiast głośnego śpiewaka van Dycka, który zachorował nagle wracając z Warszawy i wskutek tego nie mógł przybyć do Lwowa — pozyskała dyrekcya na wczorajszy koncert doskonałą śpiewaczkę opery nadwornej w Wiedniu p. Selmę Kurz, która zdobyła też duży sukces. We czwartek i sobotę grać będzie w Filharmonii światowej sławy skrzypek Jan Kubelik.

— **Umysłowo chora.** Pół nago spacerującą po ulicy Halickiej umysłowo chorą kobietę przytrzymał wśród największego zbiegowiska i oddano w tymczasową opiekę komisaryatowi dzielniccy II. W policyi zeznała ona, iż zwie się Teodorya Lyczawska i jest rodem z Komarna.

— **Niezwykłe wykopalisko.** Pomiedzy naukami przyrodniczymi, paleontologia zdaje się robić olbrzymie kroki, jak te zwierząt przedpotopowych, które codziennie niemal odkrywa. Legendowy mamut nawet, został właśnie zdystansowany przez innego olbrzymia, należącego do tej samej co on gromady, a stanowiącego cenną zdobycz uczonemu Skoufasa. Badacz ten mianowicie wykopał niedawno w Megalopolis (Grecya) w pokładzie węglowym szkielet nowego słonia, którego sama kość udowa mierzy 1.25 m. długości, łeb 1.40 m., kły 3 metry, każdy. Waga łba wynosi 513 kgr. Co więcej, wyciągnięto wniosek, że okaz ten nie doszedł jeszcze do zupełnego stopnia rozwoju, gdyż obok niego znaleziono wielką ilość kłów grubości 30 ctm. u nasady, a 3.50 m. długości. Odkrycie Skoufasa wywołało w świecie naukowym wielkie zainteresowanie.

## Towarzystwo Szkoły polskiej w Brazylii.

Z Kurytyby otrzymaliśmy następującą odezwę, którą tu powtarzamy zarówno dla informacji czytelników naszych, jak i w nadziei, że znajdzie w ich sercach oddźwięk i poparcie.

Odezwa opiewa: Pomimo że nas Polaków zamieszkałych w Brazylii jest około 80.000, pomimo że posiadamy liczne — po parę tysięcy dusz liczące — kolonie, pomimo że stan materialny ogółu jest znośny, sami nie możemy się zdobyć na takie szkolnictwo, któreby przyszłe pokolenie od wynarodowienia uchronić mogło.

Przyczyn jest wiele. Część żyje w rozproszeniu, część choć i żyje gromadnie jako administracyjna całość, ale mieszka rozrzucona po 2—3 na kilometr, na wydłużonej, dochodzącej często do 40 kilometrów linii, część nareszcie uważa, iż szkoły powinny być bezpłatne. Nadto ogół cały w znakomitej większości czytać nie umie, do zrozumienia korzyści i potrzeby oświaty nie doszedł na tyle, aby miał na szkoły ponosić znaczne ofiary. Jednakże nie możemy zaprzeczyć, że większość potrzebę oświaty odczuwa i do „pewnych” ofiar jest skłonna.

Ogół przybyszów wiejskich rekrutował się z najuboższych ekonomicznie warstw ludności, które i w starym kraju stanowią armię z analfabetów złożoną. Po przybyciu do Brazylii, ogół ten był zmuszony przedewszystkiem iść się pracy aby zapewnić dla siebie i rodziny — jutro niepewne beznadziejnej prawie straszne. Gdy kosztem mozolne, paroletniej pracy, był materialny do pewnego stopnia zabezpieczony, zajął się tem, co stanowiło wyczerpaną i wyczerpaną, tradycyjną potrzebę duszy jego — budował kościoły. W ciągu kilku lat stanęło 18 kościołów (6 murywanych) i kilka kaplic. Gdy to najidealniejsze swych pragnień zadanie ujrzał spełnionem, pomimo braku oświaty, pomimo przeciwnych prądów streszczających się w typowym dowodzeniu licznych jednostek „ja nie umiem czytać a przyjechałem za moim i mam się lepiej niż ci co się dużo uczyli”, pomimo najroźnorodniejszych poglądów i nawyków ludności z trzech zaborów, z miast, fabryk i wiosek, ogół zapragnął oświaty i postanowił ją zdobyć. Niestety, w tem szlachetnym postanowieniu nie znaleźli nigdzie pomocy, ani zachęty ani wskazówki nawet. Przeciwnie, jednostki, które zdawało by się z tytułu swego stanowiska miały obowiązek dbać o dobro duchowe współbraci, okazały się przeciwnymi ich pragnieniom. Przybyli później młodzi nauczyciele, przynieśli z sobą skrajne kierunki religijne i niebezpiecznie należąc do rządowych lub przeciwnych partii politycznych, niechętni wywołali rozdwojenie, w dusze jednych wielki gorycz, innych zniechęcili i do tryumfu dopomogli przeciwnikom oświaty. Szkoły, jak na początek, dość liczne, upadły a apostołowie przelotnych wierzeń rozbiegli się. Ślady po nich jednakże zostały znaczne. Dziś, chętni dawniej kolonista nie ufa nauczycielowi, bo obawia się w nim spotkać takiego, który sztych będzie z jego wierzeń, z jego świętości. Otacza go podejrzeniem i mimo woli zatrzyma mu życie. To też nauczyciel obecnie, aby szkoła trwale istnieć mogła, musi mieć opiekę moralną i pomoc a kolonista pewne do niego zaufanie. Jedno i drugie spełnić może tylko osoba poważna, człowiek zbiorowy — Towarzystwo, które w tym właśnie celu założyliśmy.

Wadliwy sposób kolonizacji sprawił, że nie wszędzie może istnieć szkoła o typie normalnym.

Konieczni będą i nauczycieli wędrowni i gdzie okoliczności pozwolą — internaty. Stanowczo powiedzieć możemy, że nie ma takiej kolonii polskiej, która by odmówiła budynku na szkołę i mieszkanie dla nauczyciela, lub uchylała się od opłat w naturze (żyto, fasola i t. d.). Pieniędźmi jednak rzadko która kolonia pokryć może najskromniejsze potrzeby nauczyciela, już nie mówiąc o paru miesiącach robót w polu, kiedy dziatwa do pracy zdolna zatrzymywana bywa w domu, bo jej praca wysoko tu jest szacowana. W powyższych wypadkach Towarzystwo musiałoby w różnej wysokości dostarczyć nauczycielowi pomocy, stawiając w zamian żądania ze szkolnictwem związane.

Towarzystwo musi, iż pomoc roczna w wysokości trzech tysięcy rubli, wystarczająca by zupełnie do prawidłowego zorganizowania szkolnictwa polskiego w Paranie. Pomoc ta potrzebną była by w ciągu mniej więcej lat dziesięciu a po upływie połowy tego czasu zmniejszana corocznie. Istnieje bowiem uzasadniona nadzieja, że ogół tutejszy nabrawszy zaufania do działalności Towarzystwa poprze jego usiłowania.

Tymczasem jest parę miejsc, gdzie otwarcie uczelni stało się potrzebą pilną, bo setki dziatwy polskiej ulegają wynarodowieniu, a osady, o których mowa, z przyczyn natury rozmaitej, same szkół polskich stworzyć nie mogą.

Zwracając się przeto do W-go pana z gorącą prośbą o poparcie i ofiarę na szkolnictwo narodowopolskie w Paranie, ośmielamy się wyrazić nadzieję, że to jeszcze pokolenie, które z ofiar rodaków korzystał będzie, choćby tytko jako spożywca wyrobów polskich, dług i obowiązek wdzięczności ziemi ojczystej spłacić może.

Redakcyje pism ludowych upraszamy o kilka egzemplarzy ich wydawnictw a wszystkich naszej sprawie życzliwych o elementarze, podręczniki szkolne i książki, celem tworzenia biblioteczek szkolnych. Z uszanowaniem Przewodniczący — Leon Bielecki. Skarbnik — Ks. Leon Niebieszczański. Sekretarz — Aleksy Waberski.

Zarząd Towarzystwa stanowią: Przewodniczący Leon Bielecki, redaktor i wydawca Gazety Polskiej w Kurytybie. Sekretarz Aleksy Waberski, przemysłowiec w Kurytybie. Skarbnik ks. Leon Niebieszczański, proboszcz w Abrasz. Członkowie Zarządu: Ks. Cezary Wyszyński, proboszcz z Rio Vermolio (S. Katarzyna); dr. Maciej Piechnik, lekarz z Rio Negro; p. Wiktor Stachoń kupiec i p. Władysław Mączkowski, kolouista z Luceny.

Książki i pisma adresować należy: Red. Gazety Polskiej w Kurytybie, Parana Brazil. Dla T. S. P. w Br.

Posyłki Pieniężne: Rev. Padre Leon Niebieszczański, Abrasz — Correio Kurytyba, Parana — Brazil.

Ofiary pieniężne przesyłać można przez dom bankowy H. Wawelberga w Warszawie i przez „Bank Ludowy” w Bytomiu („Bank Ludowy” Beuthen Oberschlesien Preussen).

Wpływy będą niezwłocznie ogłaszane w miejscowej „Gazecie Polskiej”. Sprawozdania ze szczegółowym wymienieniem ofiarodawców co rok będą ogłaszane w pismach zaborów austr. i pruskiego, a nadto z kwitami posyłane wszystkim członkom i jednorazowym ofiarodawcom.

Wyciąg z ustawy Towarzystwa. 1. Celem Towarzystwa jest organizacja i popieranie szkolnictwa

w najrozmaitszej formie w koloniach z ludnością polską, mianowicie: a) pomoc w zakładaniu szkół; b) sprowadzanie nauczycieli i opiekowanie się nimi; c) udzielanie zapomogi nauczycielom i gminom, które nie mogą same utrzymać szkoły; d) tworzenie biblioteczek szkolnych; e) staranie się o książki i pisma dla tychże; f) utrzymanie w razie potrzeby nauczycieli wędrownych; g) urządzenie odczytów i pogadanek kształcących ogólnie i fachowych.

2. Siedzibą wył rzezonemu Towarzystwa jest miasto Kurytyba, stolica stanu Parana w Brazylii.

3. Towarzystwo się składa: a) z członków założycieli; b) z członków protektorów; c) z członków honorowych; d) z członków czynnych; e) z członków popierających; f) z członków korespondentów.

4. Członkami założycielami są wszyscy składający przy zawarciu Towarzystwa 50 milreisa (albo 25 rubli, albo 60 koron, 50 marek, albo 60 franków).

5. Członkami protektorami są ci wszyscy, co złożą większą ofiarę na rzecz Towarzystwa.

6. Członkowie honorowi mogą być mianowani tylko na ogólnem zgromadzeniu większością  $\frac{2}{3}$  głosów obecnych, za szczególniejsze zasługi położone w sprawach Towarzystwa.

7. Członkami czynnymi zowią się ci, którzy składają milreisa miesięcznie na cele Towarzystwa lub 40 milreisa jednorazowo.

8. Członkami popierającymi zowią się tacy, którzy składają na rzecz Towarzystwa przynajmniej 2 milreisy rocznie.

9. Członkami korespondentami są tacy, którzy zajmować się będą na koloniach tak zbieraniem składek jak i wykonywaniem poleceń zarządu. Członkowie korespondenci nie są obowiązani do składania opłat osobistych na rzecz Towarzystwa.

### Zmarli we Lwowie:

Dnia 24 z. m.: Anna Szpala, lat 16 posocznica; Aleksander Piasecki, lat 32, gruźlica płuc; Jan Popiel, lat 15, zapalenie płuc; Zofia Teofila Lawruk, lat 23, gruźlica płuc; Andrzej Budziński, zarobnik, lat 40, samobójstwo przez powieszenie; Aleksander Towarzyst, lat 66, uwiad starczy; Anastazy Leszczyńska, córka służącej, poronienie; Stefania Lesik, córka robotnika, kolei elektrycznej, 18 miesięcy, zapalenie opon mózgowych; Stanisław Duleba, star. rewident kolei państw., lat 57, udar mózgu; Breindla Breindl, żona muzykanta, lat 62, gruźlica płuc. — Razem 8 wypadków śmierci naturalnej, 1 wypadek przypadkowej skutkiem powieszenia, oraz 1 wypadek poronienia.

Dnia 25 z. m.: Anna Bodach, córka zarobnika, 12 miesięcy, zapalenie płuc; Parascowia Kuracha, córka rozwozi-cielki pieczywa, poronienie, Aniela Ladstätter, żona kapelusznika, lat 32, wada serca, zator tętnicy podstawowej mózgu; Helena Jajugowska, córka majstra zewskiego, lat 2, wada serca; Henryka Prayer, wdowa po leśniczym kameralnym, lat 80, zgorzelina starca. Razem 4 wypadki śmierci naturalnej, oraz 1 wypadek poronienia.

Dnia 26 z. m.: Tanta Bromsel, lat 40, rak; Jachiel Darm, faktor, lat 71, zapalenie nerek; Władysław Lukomski, lat 32, nowotwór dwunastnicy, skok cooperacyjny; Edmund Weith, emerytowany poborca podatkowy, lat 71, uwiad schyłkowy; Adam Kramaszewski, były rzadca szpitala, lat 81, zapalenie nerek; Katarzyna Bychlik, córka kowala, poronienie; Maryan Onderka, syn woźnicy miejskiego, 10 miesięcy, drgawki niemowlęce; Ettl Menkes, bez zatrudnienia, lat 80, nowotwór jamy brzusznej; Stanisław Wandt, syn tragarza, 15 miesięcy, gruźlica opon mózgowych. Razem 8 wypadków śmierci naturalnej, oraz 1 wypadek poronienia.

## Z O R A.

# 46 DROGAMI ŻYCIA.

Powieść współczesna.

### Ludwik do Bronisława.

Kochany Brychu! Doskonale wykalkulowałam Twój łysy, że najgorzej w cudze sprawy się mieszać. Wcale się nie poczuwam do tego, jakobym jakiegokolwiek piwa nawarzył, nawarzyła go próżnująca wyobraźnia niedowarzonej dzierlatki i nietakt mamy dobrodziki.

Właściciel fabryki, którą zarządzam, bardzo mnie faworyzował, a pani pryncypałowa przestudowała herbarz i poznała, że ród mój posiada przyzwoite szlachectwo, umyśliła z mamunią Iry, że lepiej jej będzie zapewnić dyrektora cukrowni, niż nie zjawiającego się zbankrutowanego szlagona. Mnie tymczasem fabryka, bezmyślnie ich towarzystwo i nawet bawienie się w uczonego — jak me prace nazywasz — wszystko obmierzło do kata!

Uroczą panną Ira, choć zaledwie 18-scie wiosen liczy, jednak znakomicie umie flirtować, byłbym ostatecznym barbarzyńcą, nie obsypując jej mierzem komplementów, — ale ubrać się w taką żonę — upadam do nóżek!

Rozumiem, że w tej grze mnie, moje ja i uczucie rachowano za zero, które tak świetnym kombinacyom oprzeć się, ba!... nawet dopuścić oporu nie jest w stanie. Ostatecznie, że moje niebawale postępowanie narobiło trochę huk na Ukrainie, a nawet doszło aż do Warszawy, to mię bynajmniej nie dziwi, ale też ani ziębi ani parzy.

Po tej szopce musiałem podać się do dymisyi, ale dla przyzwoitości pryncypał zatrzymuje mię do

nowego roku. Skorzystam też z krótkiego urlopu, ażeby odwiedzić Was i Warszawę.

Wspomnienia razem przeżyte młodości nawiedzają mię coraz częściej! Oj, niedobry to znak — nie prawdaż? starzejemy się szkaradnie mój Brychu! Czy nie znasz czasem adresu panny Maryi, tak zwanej Lubi? Chciałbym zobaczyć, co też się z nią obecnie dzieje? Niedawno wśród najbanalniejszych, maluczkich spraw ludzkich ukazał mi się obraz tej naszej dawnej znajomej, tak wyraźny i dokładny, że nie mogę przypuścić, aby on mógł kogo innego a nie ją przedstawiać.

Muszę to sprawdzić, dopomóż mi w tem i przyslij jej adres.

Żonie swej rączki odemnie ucałuj i dziatwę uściskaj. Do prędkiego zobaczenia się!

Ludwik

### Z pamiętnika Maryi.

Tak dawno... tak bardzo dawno... ileż to lat temu? — Siedemnaście, tak 17 — to kawał czasu — i cóż dziwnego, że patrzyłam na niego, jak na zupełnie obcą osobę. Od czasu tylko do czasu, odnajdywałam jakiś ruch, spojrzenie, śmiech, który wzruszał mię do głębi.

To jakby ból ostry, nie do zniesienia zatargał jakimś nerwem żywym, choć ukrytym...

Jak jednak daleką jestem od owych czasów młodości i uczuć erotycznych, które jak sen męczący, stoją mi czasem przed oczyma.

Wpatrywałam się we mnie długo, badawczo i... smutnie potrzasała głową.

— Tak, tak! — powtarzał czasem, potakując jakiejś ukrytej myśli.

Zgadywałam tę myśl i wstydziłam się za niego. Wiem, raziły go me znarszczki, siwe włosy, zgrubiałe w pracy ręce!... Dopiero pod koniec wizyty już prawie przy rozstaniu, on najrząd w głąb mego ducha i waruszył się, lecz jakoś trochę za biernie,

za melancholijnie. Posunęłam się stasznie, lecz moje zesterzenie jest czerstwe i pełne jeszcze żywotności, u niego — może szczególniejsze otyłość — przyczynia się do wrażenia niezmierniejszej oziębłości, która razi obecnie najbardziej.

Skąd to się wzięło? Gdzie się podziała dawna jego żywość, energia? I wtedy miewał w oczach błyski niezmiernego smutku w oczach, ale w tem było cierpienie ostre, napiętnie, dziś rozlało się to w przynębnienie bierne, beznadziejne!... Jak mię go żal! Jakże serdecznie boleję nad nim!...

Czy czasem nie jest chorym?... Dlaczego człowiek poznał tak dużo nędz życia? Stanowczo nadto rozumiem, że wiele się domyślałam...

Trzeba się oswoić z myślą, że on jest ojcem mojej Heluty. Więc jemu? temu terazniejszemu Ludwikowi miałabym oddać moją Helutę?

Jednak on wrócił... wrócił! Czyż ten sam fakt nie jest znamiennym, wszystko mówiącem, naderwystyko radosnym? I ja się nie cieszę? Nie cieszę, bo mi nie wraca takim, jakim był niegdys.

### Marya do Ludwika.

Zaledwie rozstał się, a ja już odczuwam potrzebę pogawędzenia z Wami, bo też jakże krótkie, niedostateczne, powierzchowne było to nasze spotkanie po latach tylu! Wdzięczną sobie jestem, że nawet myślą nie obraziłam Was przypuszczeniem, że do dawnych wspomnień już nie wrócicie i nigdy nie wierzyłam, że pogardzicie na zawsze naszą dobrą, dawną przyjaźnią. Spodziewałam się przez długie lata tego dnia radosnego, który Was pod mój dach zaprowadził i wierzę, że nie będzie on tylko wywołany pustą ciekawością, stwierdzającą smutne ślady lat ubiegłych — zmarszczek i siwizny.

(C. d. n.)

Deposyty handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 9 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy: popół notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 698 7/8, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 749 —, Akcje anglo-amerykańskie 278 —, Akcje Unionbanku 551 —, Akcje Länderbanku 410 50, Akcje Bankvereinu 477 50, Akcje Bodencredit 958 —, Akcje gal. Banku hipotecznego —, Akcje kolei państwowych 699 —, Akcje kolei południowych 56 50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 456 —, Akcje kolei półn. —, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpy 396 50, Akcje Rima Muranyi 492 50, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1665 —, Akcje Fabryk broni 340 —, Akcje areckie tytoniowe 354 —, Oblig. węg. ind. 99 75, Renta majowa 100 80, Austr. Renta koronowa 101 50, Węg. Renta koronowa 99 55, 56 l. Listy Tow. kred.ziem. 98 62, 4 proc. listy Banku kraj. 59 70, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 103 —, 4 proc. listy Banku hip. 99 —, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 102 —, 5 proc. listy Banku hip. 111 —, 4 proc. Gal. Obligacji propinac. 100 —, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r 100 —, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97 35, Losy tureckie 120 75, Marki 117 10, Ruble 253 —, Kredyty —, Alpy —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje państw. —

Usposobienie: po ożywionych kupach miejscowych zamknięcie wskutek wiadomości z Konstantynopola przygnębione.

Berlin, 9 lutego. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 220 50, Staatsbahny 150 10, Disconto Comandit 198 —, Berlin Tow. handl. 162 25, Laura 217 50, Bonumery 184 50, Kolej półn. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216 40, Kolej warsz.-wied. 184 —, Kolej morza Śródziemnego 91 75, Kolej Meridionalna 138 10, Losy tureckie 133 —, Renta włoska —, Harpener\* kopalnia węgla 173 90, Kolej Marlenburg-Mława —, Konsolidacja 340 —, Lombardy 15 75, Kolej Henry 107 —, Niemiecki bank narodowy 121 80, Kanada Proffered 135 40, Akcje żegluga hamburskiej 105 60, Kurs warszawski 215 05.

Budapeszt, 7 lutego. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 121 —, Węgierska renta koronowa 99 70, Węgierski bank kredytowy 745 —, Węgierski bank dla przem. i handlu —, Węg. bank hipoteczny 501 —, Węg. bank eskontowy 456 —, Austriacki bank kredytowy 698 50, Rima Muranyi 491 50, Budapeszt kolej miejska 638 50, Kolej południowa 56 75, Austr.-węg. kolej Państw. 696 50.

Tendencja przyjazna. Berlin, 7 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 102 25, Węgierska renta koronowa 100 25, Austr. akcje kredytowe 221 10, Staatsbahny 150 10, Lombardy 16 —, Disconto Comandit 198 50, Ruble 216 30. Tendencja ożywna.

Frankfurt, 7 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 101 40, Austr. renta srebrna 101 25, Austr. renta złota 103 55, Austr. akcje kredytowe 221 —, Staatsbahny 149 60, Lombardy 15 80, 4 pr. austr. renta koronowa —. Tendencja silna.

Hamburg, 6 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101 15, Austr. akcje kredytowe 220 35, Losy z r. 1860 —, Staatsbahny 148 75, Lombardy 16 —, Austr. renta złota 103 45, Węgierska renta złota 102 35. Tendencja spok.

Paryż, 6 lutego. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 90 —, Creditfoncier 740 —, Bank ottomański 606 —. Tendencja silna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 7 lutego. Pszenica na paźdz. 7 53 do 7 54, Pszenica na kwiecień kor. 7 47 do 7 48, Żyto na październik — do —, Żyto na kwiecień 6 54 do 6 55, Owies na październik — do —, Owies na kwiecień 5 96 do 5 99, Kukurudza na lipiec 6 07 do 6 08, Kukurudza na maj 5 95 do 5 96, Rzepak na sierpień 11 35 do 11 75. Pogoda: łagodna.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla dogodności inserujących zaprowadziło Słowo Polskie KORESPONDENTKI INSERATOWE które nabywać można w Administracji, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerzy. — Korespondentki inseratowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w Słowie Polskiem o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

Wyjaśnień dotyczących drobnych ogłoszeń udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Odpowiedzi nadsyłającym anonsy

A. Kr. Podhorec. Za nadesłaniem 20 hal. umieścimy.

Krakowianka — Kurzawy, za nadesłaniem 34 hal. umieścimy.

Doniesienia osobiste.

Mężczyzna, lat 34, przystojny, inteligentny, na stanowisku, przynoszącym do 5.000 koron rocznie — na prowincyi — ożeni się z osobą młodą, przystojną, inteligentną z posagiem najmniej 40.000 koron. Rzecz traktuje się seryo i honorowo. Łaskawe refleksjanki zechcą pisać do 15 lutego pod adresem: — Lwów poste-restant „Lekarz“. 1132-2

Urzułka i Kordulka, mają list pod tą adresem, co poprzednio. 1374 1

Serce i rękę oddam inteligentnej pannie, która pomoże mi do uzyskania pomocy urzędnika kolejowego. Łaskawe zgłoszenia „Przyszłość“ pr. Stryja za okazaniem kwitu. Sprawa seryo. Dyskrecya pod słowem honoru. 1373 1

Droguerya Kindlera Stryja, poszukuje praktykanta. Z rozpoczętą praktyką korzystniejsze warunki. 1375 1

Rozmaite.

Skład płócien Korczyńskich, Lwów, Halička 16 poleca kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z posciągami od złr. 200 i wyżej. 731 30

Bazar kwiatowy

Sykstuska l. 28. poleca ciche kwiaty codziennie świeże, bukiety i bukietki ślubne i karnawałowe, wieńce pogrzebowe najtaniej. Wysyłka na prowincyje. 984 ?

Na wystawio w Paryżu z 1900 r. premowane złotym Medalem

Wina Karmel

z winnic i piwnic powstałych w koloniach Barona Rothschilda w Palestynie.

Eau de vie de Palestine za bezwzględna czystość i prawdziwość ręczmy, należy tylko zważać by każda flaszką na korku i etykiecie nosiła firmę „KARMEL“.

Główne składy dla Galicyi: 1035

Lwów: Max Wiksel i Syn, Kraków: Józef Abraham, Kolomyja: Józef Melzer, Tarnobrzeg: Dawid Leibel, Dembica: Chaim Leibel, Stryj: J. Klindler, Borysław: Simon Hartman, Drohobycz: Naftali Thaler, Rzeszów: Rafael Koplik, Tarnopol: M. W. Barłt, Podwoleczyska: M. N. Birnberg, Przemysł: S. Ochsenberg, Jarosław: Eitel Metzger, Zbaraż: M. Aschkenazy, Czerniowce: Ch. W. Bittman, Radawce: Abraham Weber.

Komandytowe Towarz.

„Karmel“ Wiedeń, Taborstrasse 11 B.

Kancelaryja adwokacka na powiecie, znakomicie idąca do odstąpienia. Zgłoszenia pod „Kancelaryja adwokacka“, Administracyja „Słowa Polskiego“. — 1061 3-3

Spółnika z większym kapitałem poszukuje się do pięknego intratnego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia pod „Intratne“ Administracyja „Słowa“. 1245 ?

DALMACYJA 9459 ZARA najdoskonalszy pobyt zimowy Hotel Bristol.

Towarzystwo Wydawnicze we Lwowie, ul. Mochnackiego 6.

poleca do nabycia we wszystkich księgarniach dzieła: E. Bernstein. Zasady socjalizmu i zadanie socjalnej demokracji (w zaborze rosyjskim niecenzuralne) kor. 3. Dr. C. Bouglé. Idea równości. Studium socyologiczne. kor. 4. — H. Ceysingerówna. Duchy-żorawie. Fantazje i obrazy kor. 3. — Dr. St. Eljasz-Radzicki. Styl zakopiański (bogato ilustrowane) 3 k. — Fr. Rawita-Gawroński. Studya i szkice historyczne. Serya II. 4 kor. J. Kasproicz. Bunt Napierskiego (ilustrowane, niecenz.) 3 kor. 20 g. — Jan Kasproicz. Wybór poezyi 3 k. — L. Kulczycki. Anarchizm współczesny (niecenz.) 5 k. — J. A. Kisielewski. O teatrze japońskim. kor. 1 50 g. — T. Korzon. Zamknięcie dziejów wewnętrznych Polski za Stanisława Augusta (niecenz.) 80 gr. — J. Kubisz. Z niwy śląskiej. Wiersze (niecenz.) Na dochód Domu narod. i Macierzy szkol. w Cieszynie k. 3. — Z. Milkowski. Sprawa ruska wobec sprawy polskiej (niecenzuralne) 1 k. 20 g. — Stan. Majerki. Mapa fizyczna ziem polskich (bardzo odpowiednia do nauki historii i geografii ojczystej) 1 k. 80 g., podklejona na płótnie 2 k. 60 gr. — W. Orkan Nad urwiskiem 3 k., tenże. Komornicy k. 2-60. N. N. Potęga wojenna Rosyi w świetle najnowszych danych urzędowych (z mapką dydaktyczną pogranicza zachodniego) 5 k. 50 gr. — Piastun. (W. Naake-Nakejski). Spór czesko-polski na Śląsku cieszyńskim 1 k. — J. K. Potocki. Współzawodnictwo i współdziałanie. (Społeczeństwo jako organizm. — Genjusz i tłum. — Dobór miłosny. — Kobieta i mężczyzna. — Wrogowie nauki) 6 kor. — S. Przybyszewski. Androgyne 4 korony. — A. Potocki. Stanisław Wyspiański (studjum literackie, niecenz.) 3 kor. — A. Potocki. Marya Konopnicka. Szkice literackie z powodu jubileuszu. Kor. 1 50 g. (niecenzuralne). — F. Popławska. Dwie mogiły, powieść dla starszej młodzieży (niecenzur.) 3 kor. — J. L. Popławski. Życie i czyny pułkownika Z. Mitkowskiego (T. T. Jeża). (niecenz.) 50 gr. — Pereswit. Bajka. Alegorya smutnych dziejów niewoli (niecenz.) 2 kor. — Dr. A. Szelągowski. Pieniądz i przewrót cen w XVI. i XVII. w. w Polsce kor. 7. — Sewer. Na pobojowisku Nowele (niecenzuralne) z czasów powstania 1863 roku i wojny 1870 r. 4 kor. 40. — J. Sikorski. Uprawa łąk i pastwisk kor. 8. — E. Vanderweide. Kolektywizm i rozwój przemysłu kor. 2 gr. 50 (niecenzuralne). — Wł. Studnicki. Wyodrębnienie Galicyi. Kwestya bytu tej dzielnicy (niecenz.) 2 kor. — Dr. Uhma. Syfilidologia 3 kor. — Dr. Uhma. Popęd płciowy i jego zбочenia 5 kor. — J. S. Wierzbicki. Rapsody starosłowińskie. (z czasów walk z Germanami), k. 1 gr. 20. — K. Wróblewski. Kornel Ujejski k. 5. — St. Zdziański. Bohdan Zaleski. kor. 7. — M. Zych. Szyfrowe prace. powieść ze stosunków w Królestwie (niecenz.) 4 kor. — W. Żmudzki. Niedola. nowele (niecenz.) 2 k. 9635

Kursy giełdy Wiedeńskiej z dnia 6 lutego 1903.

Table with columns for various financial instruments and their prices, including 'Kursy giełdy Wiedeńskiej z dnia 6 lutego 1903.' and 'Kursy o ile inaczey nie podano, obliczone są za 100 koron nominaln. wartości za gotówkę'.

Table with columns for exchange rates and prices, including 'Listy zastawne (Obligacje hipot. i listy dłużne)', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', and 'Losy procentowe (za sztukę)'.

Table with columns for bank exchange rates and prices, including 'Akce przedsiębiorstw transportow.', 'Akce bankow (za sztukę)', and 'Akce przedsiębiorstw przemysł.'.

Table with columns for exchange rates and prices, including 'CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej', 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', 'III. Oblig. za 100 K.', 'IV. Losy', and 'V. Monety'.

BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy. Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits). Za opłatą 25 do 35 złr. a w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.